

# Nowak, Aleksandra

---

## Polskie dylematy

---

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 20, 87-93

---

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Aleksandra Nowak\**

## Polskie dylematy

Radź się przeszłości, kieruj się teraźniejszością, patrz w przyszłość

Nowa perspektywa funkcjonowania Unii Europejskiej, z naszym pełno-okresowym, mamy nadzieję aktywnym uczestnictwem, jest rodzajem szansy, która pewnie w naszej przewidywalnej przyszłości nie powtórzy się prędko. Wykorzystanie posiadanego potencjału, dawanie wyrazu akceptacji i satysfakcji z zachodzących pozytywnych zmian, umiejętne rozbudzenie wewnętrznego szacunku dla naszych, obywatelskich dokonań, zależy w głównej mierze od nas, obywateli, ale racjonalne poczynania administracji publicznej są także niezbędnym elementem powodzenia Polski. Wyrazem racjonalności, będzie skupienie się przedstawicieli władzy publicznej, na tworzeniu przyjaznej przestrzeni dla działań obywatelskich. Europejczycy, jak zakładał to jeden z Ojców Europy, Jean Monnet, poznają się we wspólnym, solidarnym tworzeniu tożsamości europejskiej, poprzez codzienną współpracę i koegzystencję. Polacy, co w przeszłości rzadko się udawało, mają teraz możliwość wykazania się pragmatycznym patriotyzmem, mniej opartym na obchodach i spektaklach historycznych, a znacznie bardziej wymagającym potu i znoju, budujących równą innym państwom pozycję Rzeczypospolitej wśród państw europejskich. Filozof i etyk, Pani prof. Magdalena Środa uznała, że cechą polskiego „przeciętnego” polskiego obywatela „jest ... marzenie o rozumnej czy – ... – racjonalności publicznej. Chcielibyśmy, by polityka stanowiła obszar spokojnej – by nie powiedzieć zimnej – dyskusji, gdzie strony ważą argumenty, wymieniają poglądy, negocjują, zawierają kompromisy, próbują jednocześnie ustalić, co dla Rzeczypospolitej i jej obywateli jest najważniejsze, a co tylko ważne.”<sup>2</sup>

1 \* mgr inż. Aleksandra Nowak – kierowniczka i konsultantka Regionalnego Centrum Informacji Europejskiej i Punktu Informacji Europejskiej Europe Direct afiliowanych przy Agencji Rozwoju Regionu Mazowsza Północno-Wschodniego w Ostrołęce

2 Magdalena Środa, Środa w środę, Polityka i namiętność, Gazeta Wyborcza, 27 września 2006

## MARZENIA

Wydaje się jednak, że Obywatele Polski biorąc za podstawę doświadczenia historyczne Narodu i Rzeczypospolitej, dawne i obecne, nieustannie marzą o Rzeczypospolitej idealnej, ciągle w nie do końca sprecyzowanym wymiarze. Z ową wymarzoną Polską najczęściej skojarzone są emocje – wyrażane werbalnie przez obywateli i władze różnych szczebli. Deklaratywne, idealistyczne funkcjonowanie Rzeczypospolitej niestety ciągle nie przekłada się na obywatelskie gwarancje i respektowanie ustanowionego, rozsądnego w treści, prawa. Jeśli będziemy szanować prawo tak jak go nie szanujemy, zniknie potrzeba na odwoływanie się do bliżej niesprecyzowanych norm molarnych, a każdy obywatel w państwie prawnym znajdzie sobie należne miejsce. Wspomniane emocje to najczęściej – historyczna, a nawet mesjanistyczne poczucie odpowiedzialności za chrześcijańskie dziedzictwo narodów Europy, sprawiedliwość dla wszystkich jednaką, moralność jako hasło, ale wedle niesprecyzowanych zasad i wzorców, potrzeba nieustannej walki z czyhającymi i zagrażającymi Polakom i Polsce, wrogami i układami. Własnej zbiorowości oczywiście niewiele mamy do zarzucenia. Jednocześnie jak pisał Ks. Józef Tischner ciągle pokutuje w nas niewolnicza potrzeba „uznania” pana. Zapominamy, że „Fundamentem demokracji jest wzajemne „uznanie” obywateli; kiedy ludziom przestaje na min zależeć, a zapragną „uznania” ze strony królującej jednostki, wtedy demokracja zaniknie”<sup>3</sup> Mamy kłopoty, ze zrozumieniem, że publiczny racjonalizm obywatelski wymaga od każdego z nas, nieustannego domagania się konsekwentnego stanowienia i przestrzegania prawa, prawa precyzyjnego, łatwego do stosowania przez obywateli, a niekoniecznie ustanawianego w „interesie” gremiów politycznych, złożonych z wybrańców uprawnionych do stanowienia tegoż prawa.

„My Naród Polski – wszyscy obywatele Rzeczypospolitej” ustanowiliśmy „Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej jako prawa podstawowe dla państwa oparte na poszanowaniu wolności i sprawiedliwości, współdziałaniu władz, dialogu społecznym oraz na zasadzie pomocniczości umacniającej uprawnienia obywateli i ich wspólnot.”<sup>4</sup>

3 Ks. Józef Tischner, *Książd na manowcach*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1999

4 Konstytucja RP, Preambuła, Wydawnictwo C.H. BECK, Warszawa 1997



Obywatele we własnym interesie ciągle powinni przypominać sobie i pamiętać, że *Naród* to ludzie /jednostki/ powiązani więzią symboliczną, którą wyznaczał zakres ich wspólnej tożsamości. *Państwo* jest przymusową organizacją polityczną, terytorialną, za cel mające zapewnienie bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego jego mieszkańców, do ustalania i egzekwowania reguł /prawa/ oraz do ochrony słabszych. *Społeczeństwo* to nie tylko więź symboliczna, „to łącząca ludzi ze sobą w sposób trwały więź instytucji, organizacji, ideałów i postaw, które powodują, że ludzie mają poczucie codziennej a nie odświętnej wspólnoty”<sup>5</sup>, opartej na ustawicznej współpracy, jako jedyny rodzaj więzi potrafiącej uzyskiwać i utrzymywać wolność w strukturze państwa. Wolne społeczeństwo, to więcej niż niepodległość czy wolność narodowa. Wolność potrzebuje silnego, autonomicznego społeczeństwa, poprzez powiązania między ludźmi i grupami społecznymi, służy hamowaniu i równoważeniu władzy państwowej. Aktualna sytuacja w gremiach politycznych wskazuje na szybką potrzebę „odzyskania państwa”<sup>6</sup> dla społeczeństwa, bo swobodne media na całe szczęście ciągle istnieją.

Współczesna Rzeczpospolita naszych marzeń powinna być ojczyzną społeczeństwa ludzi ciekawych świata, zainteresowanych pozyskiwaniem i rozszerzaniem wiedzy, gotowych do podejmowania działań innowacyjnych<sup>7</sup>, ustawicznie kształcących się, nastawionych na osiągnięcie sukcesu, bez ryzyka, że ich sukces będzie w sposób nieuprawniony kontestowany.

## TERAŻNIEJSZOŚĆ

Niedawne odzyskanie niepodległości, wahadłowość zmian światopoglądu ekip rządzących nie służy racjonalnemu ocenianiu funkcjonowaniu Polski, jej miejsca w Europie i otaczającym, globalnym w wymianie idei, wiedzy i informacji świecie.

Na europejskim stole negocjacyjnym ciągle mamy propozycję, problem *Traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy*, którego znaczenie po-

5 Wiktor Osiatyński, *Rzeczpospolita obywateli*, str. 119, Szklane domy, Warszawa 2004

6 Jw. str. 165

7 Innowacyjność rozumiana jako praktyczne wdrażanie nowości edukacyjnych, organizacyjnych, technologicznych i rynkowych

wraca w związku ze zdecydowaną na 1 stycznia 2007 roku akcesją do Unii Europejskiej Bułgarii i Rumunii. Sprawność UE w składzie 27 państw wymaga reform, czy mają to być reformy wg TK polskie społeczeństwo powinno mieć możliwość zdecydowania, w drodze już wcześniej obiecanego publicznie referendum. Polskie konserwatywne ekipy, hołdujące rocznicowemu epatowaniu przeszłości historycznej, we współczesności bardziej poszukują zagrożeń niż szans i swoistych, racjonalnych polskich doktryn współpracy międzynarodowej, bo to znacznie trudniejsze intelektualne zadanie. Nasza przeszłość musi być celebrowana z zadaniem i bogoojczyźnianio, bo budowanie patriotycznej, codziennej, serdecznej społecznej pamięci, zwykłej, ludzkiej-obywatelskiej, nie stwarza miejsca na zaistnienie polityków. Niestety politycy ciągle mogą liczyć na Polaków jako gapiów na spektaklach politycznych, znacznie gorzej jest z obywatelskimi umiejętnościami i starannością w zdecydowanej prezentacji i egzekwowaniu społecznej racji stanu.

Niewątpliwie Polacy w szczególnie sposób potrzebują bezpieczeństwa. W XXI wieku sentymentalnej zasady sienkiewiczowskiego małego rycerza /aby się z ciebie nie śmiali .../ nie da się zastosować, nie warto też postępować wedle miary osobniczej - tak mały jak niski, należy poszukiwać własnej wielkości i potęgi w wiedzy i przyjaznym traktowaniu, także przeciwników, bo w tym odzwierciedla się autentyczna wielkość ludzi i doktryn. W Polsce nie można i nie warto godzić się na utrwalanie „pokolenia 1200 brutto” lub emigrację wyłącznie zarobkową. Wyjazdy są niezbędne, ale w celach poznawczych, edukacyjnych, a nie tylko finansowych. Niestety projekt polskiego budżetu na 2007 rok zakłada zwiększenie wpływów z dywidend spółek z udziałem skarbu państwa. Powstaje zatem pytanie czy tym jednostkom gospodarczym starczy na rozwój, na niezbędne tworzenie nowych, wysokowartościowych miejsc pracy, na wdrażanie nowoczesnych technologii? Przejadanie wzrostu gospodarczego dla utrzymania pozycji politycznej grozi Polsce katastrofą podobną do węgierskiej. Czy jako społeczeństwo chcemy znów pozwolić na instrumentalne zarządzanie państwem. Biedny bywa bezbronny, albo korzysta z datków.

Ciągle mamy rzesze wyjątkowo zdolnych i mądrych młodych ludzi. Polscy studenci i uczniowie wygrywają w konkurencjach naukowych z kolegami z Europy i świata. To od państwa zależy czy ich wiedza, innowa-

cyjność, przedsiębiorczość będą należycie rozwijane i wykorzystywane dla rozwoju Polski.

Może warto rozważyć, aby polską europejską specjalnością stały się działania w obszarach wyspecyfikowanych i przyjętych w zmodyfikowanej Strategii Lizbońskiej<sup>8</sup> i Krajowym Programie Reform na lata 2005 – 2008<sup>9</sup>.

W Komunikacie Komisji do Rady i Parlamentu Europejskiego zapisano, że „Celem lizbońskiego partnerstwa na rzecz wzrostu gospodarczego i zatrudnienia jest modernizacja gospodarki tak, aby zabezpieczyć wyjątkowy, europejski model socjalny w obliczu rosnącej globalizacji rynków, postępu technologicznego, presji na ochronę środowiska naturalnego oraz starzenia społeczeństw. Strategię tę postrzegać należy także w szerszym kontekście, a mianowicie wymogu zrównoważonego rozwoju, żeby aktualne potrzeby były zaspakajane bez szkody dla możliwości zaspokajania własnych potrzeb przez przyszłe pokolenia.”

Krajowy Program na rzecz rozwoju wyznacza trzy obszary – obszar polityki makroekonomicznej i budżetowej, obszar polityki mikroekonomicznej i strukturalnej oraz obszar polityki rynku pracy. Priorytetami są w – Priorytet 1. Konsolidacja finansów publicznych i poprawa zarządzania finansami publicznymi /w pierwszym w/w obszarze/; Priorytet 2. Rozwój przedsiębiorczości; Priorytet 3. Wzrost innowacyjności przedsiębiorstw; Priorytet 4. Rozwój i modernizacja infrastruktury oraz zapewnienie warunków konkurencyjności w sektorach sieciowych / w/w drugi obszar/ Priorytet 5. Tworzenie i utrzymanie nowych miejsc pracy oraz zmniejszenie bezrobocia; Priorytet 6. Poprawa zdolności adaptacyjnych pracowników i przedsiębiorstw poprzez inwestowanie w kapitał ludzki.

Program wymaga spójności pomiędzy polskimi budżetami a funduszami i programami Unii Europejskiej. Trudno uznać, że budżet państwa, który zakłada drenaż dywidend z spółek skarbu państwa sprzyjać będzie absorpcji środków zewnętrznych i realizacji priorytetów Krajowego Programu Reform. Sprzeczność jest oczywista, a rzecz dotyczy odpowiedzi na pytanie czy my społeczeństwo, chcemy inwestować w wąską grupkę polityków, w ich ambicje i mało sprawną administrację, czy mimo politycznych zawi-

8 COM(2005) 330 końcowy, z dnia 20.07.2005

9 [www.strategializbonska.pl](http://www.strategializbonska.pl)



rowań zależy nam na zrównoważonym rozwoju Rzeczypospolitej. Agencja Rozwoju Regionu Mazowsza Północno-Wschodniego, malutka organizacja pozarządowa postanowiła, w interesie subregionu ostrołęckiego NUTS 122 przystąpić do podjętego przez Komitet Regionów Unii Europejskiej Monitoringu Wzrostu i Zatrudnienia /zmodyfikowanej Strategii Lizbońskiej/ oglądanego z perspektywy regionalnej. Monitoring obejmuje stopień zaangażowania regionów w realizację Krajowego Programu Reform oraz Narodowych Strategicznych Ram Odniesienia. Celem procesu monitoringu, realizowanego jako program badawczy przygotowany przez Komitet Regionów jest realizowany w ścisłej kooperacji z United Nations University – Maastricht Economic and Socjal Research and Training Centre and Innovation and Technology. Zamierzeniem Komitetu jest dopuszczenie i wysłuchiwanie opinii uczestników życia lokalnego i prezentacja regionalnych ocen na wiosennym posiedzeniu Rady Europejskiej, pierwszej „pod prezydencją” Niemiecką.

## NOWA PERSPEKTYWA

Nowy okres programowania budżetowego w Unii Europejskiej obejmuje lata 2007 ÷ 2013. Bez wątplenia są to najlepsze lata, jeśli chodzi o zaprogramowany poziom wsparcia dla Polski. Należy jednak uwzględnić, że to, co UE zaakceptowała w zakresie wsparcia rozwoju Rzeczypospolitej pozostanie niewykorzystaną szansą, o ile, przez różnego typu zawirowania i zaniedbania nie przygotujemy dobrych pro-rozwojowych projektów. Niestety trudno uznać aby jak pokazuje dotychczasowe doświadczenie w szczególności dbamy o realizację projektów skierowanych na efektywne podnoszenia poziomu wiedzy, przedsiębiorczości i innowacyjności. Polska nauka, sektor badawczo-rozwojowy, wdrożenia polskich projektów innowacyjnych, ciągle pozostaje niedoceniany w osiąganiu efektów rozwojowych. Z wiedzą, przedsiębiorczością i innowacyjnością niestety ciągle wygrywa infrastruktura techniczna, i to na wszystkich szczeblach administracji. W Komunikacie<sup>10</sup> w rozdziale 3 zapisano „Definiowanie i realizacja polityki makroekonomicznej, polityki mikroekonomicznej oraz polityki za-

10 COM(2005) 330 końcowy, z dnia 20.07.2005

trudnienia leży przede wszystkim w gestii Państw Członkowskich i będzie przedmiotem krajowych programów reform”, a więc dla europejskiego sukcesu Unia Europejska od Polski oczekuje aktywności i racjonalnej polityki na rzecz wzrostu i zatrudnienia.

Komisja oczekuje, że „w ramach programów wspieranych z Funduszy Strukturalnych i Funduszu Spójności realizowane” będą „inwestycje w wiedzę, innowacje i potencjał badawczy, także lepsze kształcenie i szkolenie zawodowe, aby wyposażyć pracowników w umiejętność radzenia sobie ze zmianami i zachęcić (ich) do podejmowania nowych zajęć.” Komisja Europejska opracowała i przedstawiła „zbiór strategicznych wytycznych Wspólnoty na lata 2007÷2013<sup>11</sup> zgodnie z którymi nowa generacja programów polityki spójności i rozwoju obszarów wiejskich nastawiona będzie na stymulowanie wzrostu i zatrudnienia.” Komunikat Komisji wskazuje szereg istotnych działań z dużą wartością dodaną w zakresie wspierania wiedzy, innowacji i przedsiębiorczości, reform publicznej pomocy państw, poprawy i uproszczenia ram prawnych prowadzenia działalności gospodarczej, wprowadzenia wewnętrznego rynku usług, usuwania przeszkód w swobodnym przepływie osób, pracowników i kadry akademickiej oraz nowego podejścia do kwestii migracji ekonomicznej oraz ich skutków społecznych, a także unormowań w dziedzinie handlu.

Polacy i Polska mogą uczestniczyć w aktywnym realizowaniu rozwoju poprzez wiedzę, innowacyjność i przedsiębiorczość lub pozostać na peryferiach zmian zachodzących w Europie. Są to dylematy Polaków rozwiązanie których nie będzie możliwe bez aktywnego udziału społeczeństwa obywatelskiego, zdecydowanie upominającego się o stosowne rozwiązania na poziomie państwa, ponieważ to jest aksjomat współczesnego patriotyzmu i bytu Narodu. „Partnerstwo lizbońskie wymaga długofalowej strategii informacyjnej, służącej nie tylko informowaniu obywateli, lecz także angażowania ich w proces. Działania informacyjne powinny koncentrować się na poziomach krajowym, regionalnym i lokalnym. Z tego względu niezbędna jest bliska i ciągła koordynacja działań z krajowymi rządami, parlamentami, regionami, miastami i społeczeństwem obywatelskim. Zapewni to demokratyczną legitymacją strategii oraz podstawę dla jej powodzenia.”<sup>12</sup>

11 COM (2005) 299 z 05.07.2005 i COM (2005) 304 z 05.07.2005

12 COM(2005) 330 końcowy, z dnia 20.07.2005